

# „STRAJK POWSZECHNY”

*Na zasadzie materiałów, otrzymanych z kancelarii p. szefa Sekcji Bezpieczeństwa St. Urbanowicza.*

Pierwszy wypadek ogłoszenia przez organizacje zawodowe w Państwie Polskim strajku powszechnego, wymaga głębszego zanalizowania jako fakt ilustrujący nastroje i tendencje nurtujące szersze warstwy społeczne i siłę, jaką Państwo rozporządza.

Strajk, został ogłoszony przez jedną tylko, z centralnych organizacji zawodowych w Polsce, a mianowicie przez Centralną Komisję Klasowych Związków Zawodowych. Jednocześnie z proklamowaniem zdawien dawna zapowiadanego strajku kolejowego, jako protest przeciwko militarystyce kolei.

Już dość dawno, dokładnie wiadome było władzom rządowym, iż w sferach kolejarskich nurtują coraz silniej prądy niezadowolenia na tle istotnie bardzo trudnych warunków materialnych, które różne żywioły antypaństwowo usposobione, przeważnie pod wpływem czynników zewnętrznych, starały się wyzyskać dla swoich celów siania anarchii i rozkładu w życiu państwowym i gospodarczym kraju, ku czemu jako najlepszy środek nasuwało się obezwładnienie arterji komunikacyjnych państwa. Cios był dobrze wymierzony, gdyż przy licznych niedomaganiach gospodarczych kraju, zarówno ze względu na braki aprowizacyjne, jak niedostateczną sprawność kolei i brak taboru, oraz niedostateczną ilość węgla, życie gospodarcze poszczególnych większych centrów kraju co pewien czas doznawało mniej lub więcej poważnych wstrząszeń.

Jeżeli przy normalnym funkcjonowaniu kolei stałe powstawały te braki w życiu gospodarczym, grożąc skutkiem tego spokojowi i ładu wewnętrznemu, to łatwo sobie wyobrazić, jak silnie i niekorzystnie odbiłyby się na życiu gospodarczym kraju chociażby nawet krótkotrwała przerwa w ruchu kolejowym. Przy braku dostatecznych zapasów aprowizacyjnych w większych skupieniach ludzkich, momentalnie zajaśniałby szerszym warstwom głód w oczy. Niejednokrotnie stawiające dla braku węgla zakłady przemysłowe musiałyby zupełnie przerwać swoją pracę, rzucając na bruk tysiące robotników.

Skutki tego z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego byłyby nader jasne: ogromne wzmoczenie fermentu i niezadowolenia, stworzenie tem silniejszego podłoża do agitacji komunistycznej, wyprowadzenie głodnych i bezrobotnych mas na ulicę, demonstracje, a zatem konieczność użycia ze strony władz siły zbrojnej. Pierwsza lepsza prowokacja i krwi rozlew — wywołałby musiały tem silniejsze rozpięcie uczucia nienawiści i walki, a więc rozbudzenie nastroju rewolucyjnego, o który tylko chodzi u nas agitacji wywrotowej. Dlatego też niedopuszczenie do strajku kolejowego stało się odrazu bezwzględna koniecznością pierwszorzędного znaczenia państwowego.

Gdy w pierwszej dekadzie lutego zaczęły wybuchać sporadyczne i częściowe strajki kolejowe w poszczególnych miejscowościach województw: Kieleckiego, Lubelskiego i Warszawskiego, władze administracyjno-policyjne pośpieszyły z energiczną akcją, w dziedzinie dopomożenia władzom kolejowym zabezpieczenia możliwości pracy i w krótkim czasie praca wszędzie, poza jedynie niektórymi warsztatami samej stolicy, została całkowicie podjęta. Jedynie w stolicy częściowy strajk kolejowy, wywołany wyraźnie przez elementy komunistyczne, mianowicie przez ujawnioną i potępioną przez Związek Kolejowy — Centralną Komisję Strajkową, której odezwy nosiły charakter ściśle komunistyczny i popierane były również przez odezwy Polskiej Partii Komunistycznej, trwał w dalszym ciągu. Miał się on już ku końcowi, gdy nagle i niespodziewanie grupa maszynistów węzła warszawskiego zdecydowała niespodziewanie rozpoczęcie strajku, wzywając do przystąpienia do niego. Wytworzyła się w ten sposób sytuacja groźna, gdyż z jednej strony nieczynne warsztaty i depa i tak już utrudniały normalny ruch kolejowy, ogłoszenie zaś strajku przez maszynistów ruch kolejowy ze stolicy w całości paraliżował. Rząd odpowiedział na to stanowczym krokiem: poddaniem kolei działaniu ustawy z dnia 27 marca 1920 r. „o kolejach w czasie wojny”, niezwłoczną zaś odpowiedzią ze strony Związku Zawodowego Kolejowy na powyższy krok rządu było ogłoszenie powszechnego strajku kolejowego, którego termin przed-

tem był wyznaczony na dzień 7 marca. Zaznaczyć należy że cały Polski Związek Kolejowy był bezwzględnie przeciwny strajkowi.

Jednocześnie z ogłoszeniem strajku kolejowego, Centr. Kom. Klas. Związków Zaw. ogłosił wezwanie do protestacyjnego i manifestacyjnego strajku, na przeciąg dni 2-eh, z zastrzeżeniem, że w razie potrzeby strajk będzie przedłużony.

W ten sposób zarysowała się sytuacja nader poważna: z jednej strony stanowcze stanowisko rządu, z którego zejść on absolutnie nie mógł, z drugiej zaś strony wyraźna zapowiedź, cieszącej się poważnymi wpływami wśród mas C. K. Kl. Zw. Zaw., zapowiadająca strajk dwudniowy a i dłuższy, o ile Rząd nie odwoła militaryzacji.

Z chwilą ogłoszenia powyższych dwu odezw Min. S. Wew., działając w myśl ustalonego stanowiska Rządu, przedsięwzięło odrazu stanowczą akcję. Po porozumieniu z władzami sądowymi cywilnymi i wojskowymi, postanowiono niezwłocznie przeprowadzić aresztowania tych, którzy wbrew ustawie o militarystyce kolei, wywołali strajk powszechny na kolejach, popelniając przez to czyn, traktowany w samej ustawie jako zamach na siłę zbrojną Państwa.

Jednocześnie z rozkazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, polecono skonfiskować dwa dzienniki, które umieszcili wspomniane wyżej odezwy, a mianowicie: „Robotnika” i „Naród”, z zawieszeniem tych wydawnictw na dni 3 i wytoczeniem procesu sądowego.

Akcja przeciwdziałania strajkowi kolejowemu, poprowadzona sprężysto przez władze wojskowe w ciągu pierwszego zaraz dnia strajku wykazała, iż wobec niesolidaryzowania się bezwzględnej większości kolejarzy, szczególnie na prowincji, z ruchem strajkowym, sytuacja w całości i odrazu będzie opanowana.

Właściwie moment wyłączenia wszystkich sił administracyjno-policyjnych nastąpił dopiero w dniu 28 lutego, jako w pierwszym dniu strajku powszechnego. Już około godziny 11-ej rano można było stwierdzić, iż strajk, ogłoszony jako powszechny przez C. K. Kl. Zw. Zaw., absolutnie charakteru tego nie nabiera. Przedewszystkiem w przeddzień już wiadomym było stanowisko Polskich Związków Zawodowych, które, zasadniczo będąc przeciwnymi militarystyce kolei, uważały jednak strajk powszechny w danej chwili za wysoce szkodliwy dla Państwa. Również i Chrześcijański Robotniczy Związek był zasadniczo przeciwny strajkowi. Z pośród klasowych związków zawodowych zdecydowane było, iż do strajku ma nie przystąpić Związek Zawodowy Rob. Rolnych.

Największe i najważniejsze centra życia gospodarczego i przemysłowego Państwa, absolutnie nie zostały dotknięte przez strajk, albo też strajk dotknął je częściowo. W tych, stosunkowo bardzo nielicznych centrach, gdzie strajk rozszerzył się silniej, nosił on charakter wyłącznie manifestacyjny i przeszedł całkowicie spokojnie.

Ważnym bardzo czynnikiem i znamiennym był fakt, iż strajk na kolejach, poparciem którego miał być strajk powszechny w dniu 28 lutego, nietylko nie przybrał ostrości, ale w dalszym ciągu stopniowo wygasł.

Przechodząc do szczegółowszego przedstawienia przebiegu strajku, oprzemy się na administracyjnym podziale Państwa.

W stolicy strajk nie ogarnął nawet wszystkich zakładów użyteczności. Elektrownia czynna była bez przerwy przy pomocy obsługi własnej, dzięki niezwłocznemu zatrzymaniu przez policję najważniejszych pracowników, w następstwie jednak część kolejnych zmian stawiała się do pracy dobrowolnie, wobec czego można było do elektrowni nie wprowadzać ani wojskowych, ani społecznych sił zapasowych. Identyczna sytuacja zapanowała na filtrach i w wodociągach, gorsza zaś była sytuacja w gazowni, w której jedynie tylko pracowała nieliczna ilość robotników dla podtrzymania najkonieczniejszych czynności. Tramwaje w ciągu pierwszego dnia były zupełnie nieczynne, częściowo uruchomione je dopiero w drugim dniu, aczkolwiek silnego nastroju strajkowego wśród pracowników tramwajowych również nie było i przedstawiciele Chr. D. chętnie do uruchomienia tramwajów przystąpili.

Zastrajkowali również częściowo pracownicy piekarń wydziału zaopatrywania, oraz pracownicy techniczni teatrów miejskich, gdzie ich zastąpiło S.S.S. dzięki czemu przerwy w funkcjonowaniu teatrów nie było. W teatrach prywatnych strajku nie było. Zastrajkowali również częściowo pracownicy drukarscy, tak, że w dniach

strajku nie wyszło kilka pism lewicowych. Wielkie drukarnie prywatne pracowały bez przerwy.

W Warszawie nieczynna była część fabryk głównie metalurgicznych. Wogóle nastrój strajkowy w stolicy był bardzo słaby nawet tam, gdzie strajk objął w całości dany zakład. Wszelkie próby agitacji dążące do wywołania rozruchów lub demonstracji spełzły w całości na niczem. Jedynie w trzecim już dniu strajku uformowano parotysięczny pochód z ul. Leszno jednak bez użycia broni i bez żadnych ostrzejszych środków został on przez policję pieszą i konną rozproszony. W związku z agitacją strajkową zostało zatrzymanych kilkunastu agitatorów, z których części, zostaje niezwłocznie przekazana do dyspozycji władz sądowych.

W województwie warszawskim wypadków strajkowych prawie nie meldowano. Wielkie centry przemysłowe jak Żyrardów, Włocławek, pracowały w całości i nawet silna agitacja nie potrafiła tam wywołać żadnego efektu. Z objawów strajkowych zanotowano jedynie strajk w fabryce Szwarca we Włocławku i częściowy strajk kolejek podjazdowych w powiecie Lipnowskim, które jednak starosta uruchomił przy współdziałaniu policji.

Wielkie zakłady przemysłowe w Mińsku Mazowieckim i zakłady przemysłowe w Rawie, oraz wszystkie warsztaty kolejowe w obrębie województwa warszawskiego były czynne, ruch kolejowy był normalny.

W województwie białostockim, według relacji wojewody, strajk, niezależnie od prowadzonej agitacji, ani na kolejach ani w zakładach fabrycznych nie wybuchł. Zawdzięczać należy to temu, iż największe centrum województwa, Białystok, jest pod przeważającym wpływem N. P. R. (związku „Praca”).

W województwie lubelskim strajk kolejowy ostatecznie wygasł w pierwszym dniu proklamowanego strajku powszechnego, gdyż w Siedlcach, gdzie jeszcze strajk trwał, właśnie w dniu 28 lutego o 7-ej rano wszyscy strajkujący powrócili do pracy, w Lublinie zaś jedynie tylko częściowo wybuchł strajk pierwszej zmiany pracowników warsztatowych.

Poza strajkiem kolejowym w województwie lubelskim stanęła jedynie tylko w pierwszym dniu strajku w samym Lublinie większość zakładów metalurgicznych, gazownia, jak również wydział dezynfekcyjny magistratu. Rzeźnia miejska chwilowo przerwała pracę, lecz po interwencji policji w spokoju podjęła pracę ponownie. Należy zaznaczyć, iż nawet wśród metalowców, u których przeważały nastroje strajkowe, znaczna część wypowiedziała się przeciwko strajkowi. W pozostałych miejscowościach województwa panował całkowity spokój i praca.

Województwo łódzkie, posiadające cały szereg ośrodków przemysłowych, pozostało, w całości głuche i obojętne na wezwania strajkowe; jeśli nie liczyć strajku w kilku mniejszych zakładach fabrycznych. Zarówno na kolejach jak i we wszelkich warsztatach pracy, pracowano normalnie. Na nic się zdała tu usilna agitacja, gdyż sami robotnicy bezwzględną większością głosów obalili wszelkie próby wywołania strejku. Wszelkie próby wywołania chociażby parogodzinnego demonstracyjnego strajku, usilne agitowanie w Kaliszu, Pabjanicach czy w innych centrach, nie dały również zgola żadnych wyników. Charakterystyczny był nastrój robotników, którzy wśród debatów na temat strajku ujawnili w przeważnej większości prawdziwe zrozumienie sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Państwa i głębokie poczucie narodowe, przyczem silnymi argumentami w decyzjach antystrajkowych był fakt bliskiego plebiscytu Górnośląskiego i Wileńskiego.

Również i w województwie Kieleckim naogół stwierdzić należy, iż strajk nie miał powodzenia. Przedewszystkiem podkreślić należy, iż jeden z największych centrów życia gospodarczego Polski, położone w województwie Kieleckim, węglowe Zagłębie Dąbrowskie w znacznej swej części było przez czas cały strejku czynne. Fabryki metalurgiczne zarówno przez pierwszy jak i drugi dzień strejku były czynne w bezwzględnej większości. W dniu następnym liczba pracujących w zakładach metalurgicznych jeszcze się poprawiła, wynosząc przeszło 80%, do 95%. Również w drugim dniu poprawiła się całkowicie sytuacja w zakładach tekstylnych, (wielka fabryka Dietla czynna była w 70%).

Na kopalniach strajk nawet tam, gdzie wybuchnął, zupełnie nie miał formy ostrej. Robotnicy wszędzie pozostawili posterunki obser-